IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 45)**

z dnia 23 lutego 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 45)

23 lutego 2021 r.

Komisja Edukacji, Nauki i Młodzieży obradująca pod przewodnictwem poseł **Mirosławy Stachowiak-Różeckiej (PiS)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowały następujący porządek obrad:

– rozpatrzenie sprawozdania podkomisji nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe (druk nr 464);

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw (druk nr 917).

W posiedzeniu udział wzięli: **Marzena Machałek** i **Tomasz Rzymkowski** sekretarze stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki wraz ze współpracownikami, **Ewa Karczewicz** naczelnik Wydziału Badań Statystycznych w Departamencie Statystyki i Prognoz Aktuarialnych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, **Jędrzej Stasiowski** ekspert w Instytucie Badań Edukacyjnych, Grzegorz Cichy prezes Unii Miasteczek Polskich, **Marek Wójcik** przedstawiciel zarządu ds. legislacyjnych Związku Miast Polskich, **Katarzyna Liszka-Michałka** radca prawny Związku Powiatów Polskich oraz **Monika Balana** przedstawicielka Fundacji Edukacji Polonijnej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Daria Grochowska** i **Agnieszka Kalinowska-Wójcik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Maria Iwaszkiewicz** i **Urszula Sęk** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Edukacji, Nauki Młodzieży. Witam państwa posłów i gości obecnych na miejscu oraz łączących się zdalnie. Dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane przez marszałek Sejmu na podstawie artykułu 198j ust. 2 regulaminu Sejmu po zasięgnięciu opinii przewodniczącej Komisji i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

W celu sprawdzeniu kworum proszę państwa posłów o przygotowanie się do głosowania. Posłowie członkowie Komisji obecni na sali obrad głosują przy pomocy urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej, nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej, nie używają tabletów. Przystępujemy do głosowania, proszę o wciśnięcie dowolnego przycisku. Dziękuję. Stwierdzam kworum. Komunikat dla posłów i gości łączących się zdalnie – przypomnę, że przed posiedzeniem otrzymali państwo instrukcję zgłoszenia się do dyskusji i zabrania głosu w trakcie posiedzenia.

Informuję, że marszałek Sejmu po zasięgnięciu opinii prezydium Sejmu skierowała w dniu 10 lutego bieżącego roku do Komisji Edukacji Nauki i Młodzieży do pierwszego czytania rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw (druk nr 917). Porządek dzienny posiedzenia obejmuje pierwsze czytanie powyższego projektu w punkcie pierwszym. W punkcie drugim jest rozpatrzenie sprawozdania podkomisji nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe (druk nr 484).

Chciałabym państwa prosić o zmianę kolejności. Czyli w pierwszej kolejności zrobilibyśmy sprawozdanie. To powinno pójść nam sprawnie i zwięźle, a potem przejdziemy do rozpatrywania nowego projektu ustawy. Rozumiem, że nie ma sprzeciwu wobec

zmiany kolejności w porządku obrad? Nie widzę sprzeciwu. Wobec tego przechodzimy do realizacji porządku obrad.

Zatem przechodzimy do punktu drugiego, tj. przedstawienia sprawozdania podkomisji. Przystępujemy do rozpatrzenia projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu podkomisji. Tytuł – czy są uwagi? Nie widzę. Biuro Legislacyjne, jak rozumiem, też nie ma uwag. Stwierdzam, że tytuł został rozpatrzony Komisję.

Art. 1 – zmiany nr 1 i 2. Czy są uwagi? Nie widzę. Biuro Legislacyjne? Także nie ma uwag. Stwierdzam, że art. 1 został rozpatrzony.

Art. 2? Też nikt nie zgłasza uwag – ani posłowie, ani Biuro Legislacyjne. Wobec tego stwierdzam, że art. 2 również został rozpatrzony przez Komisję.

Wobec tego pozostaje nam przegłosowanie całego projektu ustawy. Musimy głosować? Czy jak nie ma sprzeciwu… Sądzę, że idzie nam elegancko i przedyskutowaliśmy to już na poprzednim posiedzeniu. Nikt sprzeciwu nie zgłasza. Wobec tego stwierdzam, że projekt ustawy został przyjęty. Dziękuję bardzo. Wniosek o uchwalenie przez Sejm projektu ustawy o zmianie ustawy został przyjęty. Komisja wniosek przyjęła. Wybór posła sprawozdawcy. Jeśli państwo się zgodzą, pozostanę posłem sprawozdawcą. Nie widzę sprzeciwu i się zgadzam. Dziękuję.

I wracamy wobec tego… Nawet pan minister nie zdążył nam powiedzieć dzień dobry. Panie ministrze? Tak nam szybko poszło. Bardzo dziękujemy, dzień dobry i do widzenia.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Tomasz Rzymkowski:

Dalszych dobrych prac państwu życzę.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękujemy bardzo.

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS) – spoza składu Komisji:

Jeśli można…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo proszę, Bartku, króciutko.

Poseł Bartłomiej Wróblewski (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałem bardzo serdecznie podziękować za te sprawne obrady, dobrą atmosferę i to, że tak zgodnie doprowadziliśmy projekt do końca prac Komisji. Bardzo serdecznie dziękuję i dobrych obrad.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękujemy bardzo. Teraz przechodzimy do kolejnego punktu.

Teraz żebym się nie pogubiła… Jesteśmy w punkcie pierwszym, czyli przy czytaniu projektu ustawy. Przypominam, że zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie obejmuje uzasadnieniu projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawie ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawców. Witam panią minister Marzenę Machałek, sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki. Bardzo proszę o uzasadnienie projektu ustawy.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki Marzena Machałek:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni goście, przedstawiam uzasadnienie do ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz innych ustaw z druku nr 917. Przedstawię krótkie uzasadnienie i istotę materii.

Rozpatrywany projekt zmian w ustawie – Prawo oświatowe jest kolejnym działaniem zaplanowanym w ramach reformy kształcenia zawodowego wdrażanej od września 2019 r. Zmiany te przybliżyły edukację zawodową do rynku pracy. Pracodawca stał się stałym partnerem szkoły. Pracodawcy uczestniczą także w określaniu potrzeb rynku pracy, aby szkoły mogły dostosować ofertę kształcenia do zapotrzebowania na pracowników i dostosować ofertę kształcenia do nowych oczekiwań.

Na przełomie stycznia i lutego po raz trzeci już ogłosiliśmy prognozę zapotrzebowania na pracowników w zawodach szkolnictwa branżowego. Ta prognoza pozwala na skuteczne kształtowanie ofert szkół, a także poprawia zainteresowanie pracodawców kształceniem uczniów w firmach. To korzystnie wpływa na nabór do szkół. Występuje

wzrost liczby uczniów w zawodach o szczególnym zapotrzebowaniu, np. w zawodzie mechatronik jest wzrost o 60%, a w zawodzie elektryk o 45%. Dowodem skuteczności podjętych działań jest odnotowany mimo pandemii najwyższy od 15 lat odsetek absolwentów wybierających kształcenie zawodowe – 56,5% w stosunku do 43,5% w kształceniu ogólnym. W bieżącym roku szkolnym obserwujemy wyraźny wzrost odsetka uczniów, którzy wybrali zreformowane branżowe szkoły pierwszego stopnia – z niecałych 15% na ponad 17%.

Przygotowaliśmy kolejny mechanizm, który pozwoli na jeszcze bardziej trafne dopasowanie kształcenia do rynku pracy. Przygotowany projekt ustawy jest odpowiedzią na obserwowany od lat brak odpowiednio szczegółowych i rzetelnych informacji na temat losów absolwentów szkół ponadpodstawowych. Ponadto projekt określa nowe zadanie publiczne dla ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania, jakim będzie monitoring karier absolwentów wszystkich typów szkół ponadpodstawowych. Celem zaprojektowanych zmian jest zapewnienie informacji zwrotnej na temat przebiegu i karier absolwentów branżowych szkół pierwszego i drugiego stopnia – techników, szkół policealnych, a także liceów ogólnokształcących i szkół specjalnych przysposabiających do pracy. Informacja ta będzie wykorzystywana na potrzeby prowadzenia polityki oświatowej na poziomie kraju, poszczególnych województw oraz na poziomie lokalnym przez szkoły i ich organy prowadzące.

Wprowadzane przepisy nawiązują do analogicznych rozwiązań przyjętych w szkolnictwie wyższym, ale są dostosowane do specyfiki danych oświatowych. Co najważniejsze, monitorowanie będzie prowadzone co roku i będzie obejmowało absolwentów szkół, którzy ukończyli naukę rok, 2 lata i 5 lat przed rokiem monitorowania. Okresy te będą liczone od umownie przyjętej daty 15 marca każdego roku szkolnego. Monitoring będzie prowadzony na podstawie danych gromadzonych w Systemie Informacji Oświatowej. Podstawą będą numer PESEL absolwenta i rok ukończenia szkoły ponadpodstawowej. Pozostałe informacje będą dotyczyły zawodu, w którym kształcił się absolwent, a w przypadku szkół zawodowych udziału w kursach prowadzonych w ramach systemu oświaty lub podjęcia nauki w kolejnej szkole ponadpodstawowej – szkole policealnej branżowej, szkole drugiego stopnia lub liceum dla dorosłych. W systemie informacji o nauce i szkolnictwie wyższym – tzw. POL-on – będą informacje o podjęciu studiów na określonym kierunku, baza danych okręgowych komisji egzaminacyjnych w zakresie informacji o przystąpieniu do egzaminu maturalnego, uzyskaniu świadectwa dojrzałości oraz o zdobytych certyfikatach i dyplomach zawodowych w przypadku absolwentów szkolnictwa branżowego, systemie ubezpieczeń społecznych w zakresie informacji o podjętym zatrudnieniu oraz osiąganych zarobkach.

Dane te pozwolą ocenić sytuację absolwentów na rynku pracy, m.in. poprzez informację o częstotliwości zmian miejsc pracy, dochodach, okresie od zakończenia nauki do rozpoczęcia pracy. Celem uzyskania wymienionych informacji o absolwentach Ministerstwo Edukacji Nauki będzie występowało o dane w następujących terminach: do okręgowych komisji egzaminacyjnych do 1 kwietnia każdego roku, do systemu POL-on oraz ZUS – do 1 maja każdego roku. Informacje zwrotne zostaną uzyskane z okręgowych komisji egzaminacyjnych do 1 czerwca każdego roku, z POL-on oraz ZUS do 1 lipca każdego roku.

Ministerstwo Edukacji i Nauki we współpracy z Centrum Informatycznym Edukacji, które będzie to prowadziło, dokona połączenia danych SIO, OKE i POL-on oraz ZUS do 30 kwietnia każdego roku. Po połączeniu danych niezwłocznie dokonywana będzie ich anonimizacja. To jest ważne. Usunięcie numeru PESEL absolwentów. Rozwiązanie to zapewni bezpieczeństwo danych oraz ograniczy pracę na danych osobowych do niezbędnego minimum. Ministerstwo Edukacji i Nauki przekaże zanonimizowane dane do Instytutu Badań Edukacyjnych do 1października każdego roku w celu opracowania wyników monitoringu. Wyniki będą opracowywane przez IBE corocznie do 30 listopada. Wyniki monitorowania będą publikowane w BIP Ministerstwa Edukacji i Nauki.

Przewidywane efekty wprowadzanych zmian to rzetelna i łatwo dostępna wiedza o karierach absolwentów. Pozwoli ona budować jeszcze lepszy wizerunek szkolnictwa branżowego oparty na dowodach, a nie na stereotypach. System kształcenia będzie

lepiej odpowiadał na potrzeby rynku pracy. Monitoring pozwoli na bieżące, bardziej adekwatne reagowanie na zmieniające się okoliczności społeczno-ekonomiczne. Dostarczy również rzetelnych informacji dotyczących warunków zatrudnienia i płac absolwentów w poszczególnych zawodach i branżach w regionach. To pozwoli na podejmowanie przez uczniów bardziej trafnych decyzji edukacyjno-zawodowych. Uruchomienie systemu monitorowania karier absolwentów jest jednym z unijnych warunków dla pozyskania środków na edukację w ramach nowej perspektywy finansowej 2021–2027. Jest do tego projektu szerokie uzasadnienie.

Dopowiem, że potrzeba monitoringu karier wynika też szeregu naszych krajowych dokumentów strategicznych – Długookresowej Strategii Rozwoju Kraju, Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju, Krajowego Programu Reform, strategii kapitału ludzkiego, perspektywy uczenia się przez całe życie i Zintegrowanej Strategii Umiejętności. Wszystkie te dokumenty podkreślają potrzebę lepszego zharmonizowania kształcenia zawodowego z rynkiem pracy oraz dostępu do informacji o kwalifikacjach i zwiększenia efektywności wydawania publicznych i prywatnych środków na kształcenie i szkolenie. To jest kolejne działanie Ministerstwa Edukacji i Nauki, które ma właśnie te działania zharmonizować, przybliżyć i uspójnić kształcenie zawodowe z potrzebami rynku pracy. Uprzejmie proszę Wysoką Komisję o pozytywne rozpatrzenie przedłożonego projektu.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, otwieram dyskusję. W dyskusji głos chcą zabrać posłowie. Zgłosiła się pani poseł Magdalena Łośko. Bardzo proszę.

Poseł Magdalena Łośko (KO):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani minister, projekt ustawy próbuje rozwiązać ważny problem, mianowicie problem braku monitoringu karier absolwentów – nie tyle szkół wyższych, bo to w jakimś stopniu już umiemy i potrafimy ocenić i określić, ale również młodzieży szkół branżowych.

Na potrzebę takiego monitoringu wielokrotnie wskazywały szkoły i uczelnie, jak również przedsiębiorcy. Sam kierunek jest niewątpliwie właściwy i ważny, zwłaszcza w aspekcie dostosowania kierunków studiów, kierunków szkół branżowych i dalszej drogi zawodowej dostosowanej do potrzeb rynku. Mamy przy uczelniach wyższych monitoring karier zawodowych, ale one skupiają się na swoich absolwentach. Oczywiście pomaga im to w dostosowaniu, udoskonalaniu oferty edukacyjnej, ale pozwala też na zweryfikowanie jakości i efektywności kształcenia.

Takim samym założeniem powinno kierować się ministerstwo. Jednak w projekcie ustawy nie wybrzmiewa to jednoznacznie. To bardzo cenne, że rząd chce pochylić się nad problemem dalszej drogi karier absolwentów i pracować nad dostosowaniem kierunków kształcenia do rynku pracy. Zwłaszcza że całkiem niedawno przy ogromnym deficycie lekarzy i pielęgniarek rząd nie zatrzymywał w kraju lekarzy i pielęgniarek, mówiąc: niech jadą. To bardzo cenna zmiana nastawienia, bardzo słuszny kierunek.

Ale mam też ogromne wątpliwości co do wykorzystania zebranych danych. A jest ich na pewno dużo. Są to dane wrażliwe, włącznie z danymi o zarobkach, łącznie z danymi PESEL. Niepokoić może niedostateczne skupienie się w ustawie na celach mniejszego monitoringu. Do tego stopnia, że w konsultacjach podnoszony był przez sektorowe rady, również przez Urząd Ochrony Danych Osobowych oraz ministra do spraw Unii Europejskiej, brak wskazania celów monitoringu. A przecież to one powinny być w tym projekcie ustawy najważniejsze. Zbieramy dane, ale przecież w jakimś celu. To te podmioty musiały upomnieć się – i słusznie – o uwzględnienie i zapisanie celowości projektowanych zmian w samym projekcie.

Cele nadrzędne monitoringu, a mianowicie dostosowanie kierunków i treści kształcenia do wymogów rynku pracy, są niewątpliwie najważniejsze. Takie podejście w ustawie jednak w naszym przekonaniu nie wybrzmiewa. Dlatego obawiam się, aby mniejszy projekt nie zakończył się tylko i wyłącznie na monitoringu i na zbieraniu danych wrażliwych. Musimy pamiętać, że za ustawą muszą później iść konkretne działania. Dzięki zebranym danym mamy wskazywać na dalszy kierunek kształcenia kolejnych pokoleń. W projekcie ustawy jedynie hasłowo się o tym wspomina – stworzenie warunków dla

lepszego dostosowania oferty kształcenia do potrzeb rynku pracy. W projekcie brak jest jakichkolwiek informacji, w jaki sposób dane uzyskane z systemu monitorowania karier będą wpływały na szkoły, kierunek kształcenia i program nauczania.

Nie zostało też sprecyzowane, w jaki sposób miałyby dostosować ofertę kształcenia na potrzeby rynku pracy. Brakuje takich praktycznych wskazań. Mam też nadzieję, że monitorowanie absolwentów szkół ponadpodstawowych pójdzie ministerstwu lepiej aniżeli monitoring dzieci zaginionych w zdalnej edukacji i monitoring nauczycieli, których ministerstwo też nie może tak jednoznacznie się doliczyć. Mam pytanie. Czy Instytut Badań Edukacyjnych jako jednostka docelowa, do której mają spłynąć dane anonimizowane z monitoringu absolwentów szkół ponadpodstawowych, brał udział w konsultacjach? Czy projekt był konsultowany z instytutem? Czy instytut miał swoje uwagi i ewentualnie jakiego rodzaju? Czy według ministerstwa koniecznym jest podawanie danych typu PESEL, skoro dane formie anonimizowanej, czyli bez PESEL-u, później trafiają do Instytutu Badań Edukacyjnych, który ma na celu wypracowanie późniejszych wniosków?

Obecnie oczywiście mamy barometr zawodów wskazujących sytuację na rynku pracy. Między innymi wskazują deficyt i nadwyżkę zawodów. Dane pobierane są bezpośrednio z urzędów pracy. Mamy też ogólnopolski system monitorowania ekonomicznych losów absolwentów szkół wyższych, który dostarcza wiarygodnych informacji o sytuacji absolwentów polskich uczelni na rynku pracy. Są opierane z kolei na danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i systemu POL-on. Czy ten system będzie na podobnych zasadach obowiązywać? Albo inaczej, czym będzie się różnić? Pomijając oczywiście kwestię zdobywania danych dotyczących młodzieży ze szkół branżowych, bo to jest oczywiste.

W uzasadnieniu ustawy czytamy też, że Centrum Informatycznemu Edukacji – zresztą pani minister również to wskazała – zostanie powierzone nowe zadanie stworzenia i utrzymywania systemu informatycznego dla systemu monitoringu. Z kolei Instytut Badań Edukacyjnych w Warszawie będzie odpowiedzialny za ich analizę i wypracowanie wniosków i wyników. A w uzasadnieniu ustawy czytamy, że ustawa nie będzie rodziła żadnych skutków finansowych. Trzeba zauważyć, że inne podmioty, konsultując projekt, wskazują też, że to nie może być bezkosztowe. Jakie będą rzeczywiste koszty przygotowania i obsługi tego systemu? Tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy posłowie chcieliby jeszcze zabrać głos? Proszę bardzo, pan poseł Wontor.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani minister, rozumiem, że dzisiejsza ustawa jest pokłosiem wcześniej przyjętego prawa dostosowującego nasze prawo do wymogów Unii Europejskiej.

Wiemy, że taki monitoring karier jest w systemie absolwentów szkół wyższych. To jest takie jakby przeniesienie na szczebel niższy. Myślę, że ten projekt ustawy ogólnie jest potrzebny. To może pomóc. Pani poseł zgłaszała wiele uwag czy wątpliwości. Sądzę, że dzisiaj, na tym etapie nie będziemy w stanie na nie nawet odpowiedzieć. Dopiero praktyka przyniesie pewne rozwiązania. Wydaje mi się, że trzeba by ten projekt z ewentualnymi poprawkami przyjąć i monitorować, kontrolować rząd. Przecież ministerstwo będzie sprawozdawało na posiedzeniu Komisji, jak jest to realizowane. Wtedy będziemy pytali też między innymi o kwestię tych uwag, które pani poseł poruszała. Dzisiaj nie za bardzo wiem, co moglibyśmy zrobić w układzie zapisów ustawowych, żeby pewnych rzeczy uniknąć albo pewne rzeczy tak czy inaczej wprowadzić. Dużo zależy od praktycznego zastosowania i od tego, jak to będzie realizowane. Dlatego ja, moje koleżanki koledzy ten projekt ustawy poprzemy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Katarzyna Lubnauer. Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Mam dwa pytania. Oczywiście kierunkowo to bardzo potrzebny projekt. To, że powinniśmy śledzić dalsze losy absolwentów, żeby móc wyciągać wnioski co do kierunku kształcenia zarówno na określonym terenie, jak i ogólnopolsko, jest oczywiste. Natomiast pytanie brzmi – mamy podobne projekty już dla uczelni – na ile uczniowie szkół średnich korzystają z tego? Kiedyś próbowałam korzystać z tego narzędzia. Stwierdziłam, że jest trudne do wykorzystania. Sposób przekazania informacji jest zniechęcający studentów. Chcę się dowiedzieć, w jakiej skali wykorzystywana jest ta wiedza, którą mamy od absolwentów uczelni wyższych?

Druga kwestia. Czy potem będzie stworzona jedna wspólna baza pozwalająca śledzić zarówno kariery absolwentów uczelni wyższych, jak i szkół średnich, zawodowych? Czy pozwoli to dzięki temu na lepszą analizę dla ucznia? Najbardziej mnie interesuje w tym wszystkim uczeń. Chociaż również analiza dla samorządów dotycząca tego, jak kształtować swoją siatkę szkół nie tylko ogólnokształcących, ale też zawodowych. Chciałam zapytać o implementację ostateczną, czyli na ile powstanie narzędzie, które będzie do skutecznego wykorzystania zarówno dla samorządów, jak i samych uczniów? Co do konieczności sprawa jest oczywista.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Joanna Borowiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani minister, bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Projekt, nad którym obradujemy, to kolejny dobry projekt pozwalający na skuteczne badanie losów i monitorowanie karier absolwentów szkół ponadpodstawowych i absolwentów szkół kształcących zawodowo. To jest oczywista konsekwencja podjętych wcześniej zmian w tym obszarze. Myślę o obszarze kształcenia zawodowego i o zmianach podjętych w poprzedniej kadencji Sejmu przez rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Przepisy, które zostały wprowadzone w poprzedniej kadencji, pozwoliły na uratowanie kształcenia zawodowego w Polsce, uratowanie po wieloletnich zaniedbaniach Platformy i PSL-u. Odbudowujemy szkolnictwo zawodowe. Robimy to skutecznie, stwarzając możliwość wyboru zawodów, na które jest i będzie zapotrzebowanie. Robimy to – jak powiedziała pani minister – we współpracy z przedsiębiorcami, we współpracy także ze strefami ekonomicznymi, które funkcjonują także w lokalnych samorządach. To bardzo istotne, aby młodzi ludzie mogli wybrać takie zawody, które w tej chwili cieszą się zainteresowaniem, dzięki którym będą mogli podjąć pracę. Bardzo często już tę pracę mogą podjąć w postaci praktyk. Również mogą poznać się z przyszłym pracodawcą.

Mam ogromną prośbę do pani poseł z Koalicji Obywatelskiej, która używała w swoim wystąpieniu zwrotów po pierwsze kłamliwych, a po drugie nietrafionych i całkowicie nieobecnych w polskim systemie edukacji. Szanowna pani poseł, powinna pani wiedzieć, pracując w sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, że nie ma uczniów zaginionych w zdalnej edukacji. W szkole w ogóle nie ma uczniów zaginionych. Mówiąc takie słowa, powiela pani taki oto obraz, jakoby odpowiedzialni wychowawcy, odpowiedzialni za realizację obowiązku szkolnego dyrektorzy i odpowiedzialne samorządy po prostu nie monitorowały tego, czy uczniowie realizują obowiązek szkolny. Tak to funkcjonuje, że każdy uczeń przypisany jest do określonej szkoły. Znajduje się w obwodzie określonej szkoły. Za to, czy uczeń realizuje obowiązek szkolny, czy nie, odpowiadają wychowawca i dyrektor szkoły, którzy to monitorują. Jest to zgłaszane także do organu prowadzącego. Nie ma takiej możliwości, żeby uczniowie znikali z systemu edukacji.

Wiem, że pani koleżanki i koledzy z państwa ugrupowania bardzo często wygłaszają takie tezy i opinie. Natomiast nie ma czegoś takiego, że ministerstwo nie może się doliczyć jakichś uczniów. To po prostu jest nieprawda. Jeżeli jest jakikolwiek problem z realizacją obowiązku szkolnego, natychmiast informuje o tym dyrektora szkoły nauczyciel wychowawca, który ma konkretnego ucznia na swojej liście. To jest pilnowane i bardzo proszę panią i wszystkich posłów, szczególnie z sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, aby takich oczywistych nieprawd po prostu nie wygłaszać i nie powielać. Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Kinga Gajewska. Bardzo proszę.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Dziękuję serdecznie. Pani przewodnicząca, na wstępie pragnę podkreślić, że projekt jest niezwykle istotny ze względu na nasz ostatni temat w Komisji – monitorowanie uczniów o specjalnych potrzebach, co się dzieje później ich karierami zawodowymi, czy znajdują pracę. Niewątpliwie jest odpowiedź na wiele pytań, które zadawaliśmy bodajże tydzień temu.

Natomiast pragnę również podkreślić, że istnieją wątpliwości co do finansowania. Otóż w projekcie podkreślają państwo, że wejście w życie ustawy nie spowoduje żadnych skutków finansowych. Instytucje będą realizowały zadania związane z monitoringiem w ramach zaplanowanych w budżetach na dany rok pieniędzy, a przetwarzanie danych odbywać się będzie z wykorzystaniem istniejącej infrastruktury informatycznej – tak czytamy w projekcie. Natomiast uwaga ta odnosi się w szczególności do Centrum Informatycznego Edukacji, do ZUS-u, okręgowych komisji egzaminacyjnych czy Ośrodka Przetwarzania Informacji. Ciekawe są zadania Instytutu Badań Edukacyjnych związane z analizą zanonimizowanych danych, ich zbiorczym opracowaniem oraz rozwojem systemu – będą realizowane, jak się zdaje, w ramach projektów unijnych.

Czytamy, że działania współfinansowane ze środków europejskich ograniczą potrzeby finansowania ewentualnych działań dotyczących rozwoju systemu przez inne instytucje. Nawet uznając rolę tego czynnika, trudno zgodzić się z tezą, że angażowanie wielu instytucji we wdrożenie w cyklu corocznym bardzo rozbudowanego systemu nie spowoduje jakichś kosztów związanych z zapewnieniem kadr, z zapewnieniem narzędzi informatycznych. Ta informatyzacja i automatyzacja procesów, choć w dłuższej perspektywie ma prowadzić do ograniczenia kosztów, jak czytamy, w praktyce jednak na samym początku niesie jakieś koszty wdrożenia. Dodajmy, że Instytut Badań Edukacyjnych już planuje dalszy rozwój tego systemu, a jego efektem ma być pełna automatyzacja. Skoro jest planowany dalszy rozwój, skoro jednak trzeba będzie anonimizować dane i wykonywać jakieś prace, to jednak finansowanie będzie wysokie.

Jeszcze odniosę się do słów pani poseł, mojej przedmówczyni. Otóż rzecznik praw obywatelskich zwrócił się do ministerstwa w sprawie uczniów „zaginionych uczniów". Są uczniowie, którzy ze względu na wprowadzane w marcu przez polskie państwo ograniczenia, czyli wprowadzenie zdalnego nauczania, nie uczestniczą w lekcjach i w ogóle nie można z nimi nawiązać kontaktu. Zdarzali się także tacy nauczyciele. Ta sytuacja jest monitorowana. Około 40–45% nauczycieli ma w swojej klasie bądź zna takich uczniów, z którymi nie ma kontaktu od początku pandemii. Sytuacja jest poważna i bardzo proszę jej nie lekceważyć. Dziękuję serdecznie.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. W ramach ad vocem króciutko pani Magdalena Łośko. Potem jeszcze pan przewodniczący Bogusław Wontor. Czy goście jacyś się zgłaszają? Bardzo proszę o informację. Bardzo proszę, pani poseł, króciutko.

Poseł Magdalena Łośko (KO):

Chciałam tylko ad vocem do słów pani poseł, a także potwierdzić to, że rzecznik praw obywatelskich również ingerował w tej sprawie w Ministerstwie Edukacji i Nauki. Ministerstwo wówczas odpisało, że niestety takich danych nie ma, że oczywiście jest to obowiązkiem samorządów, ale samo nie dysponuje takimi danymi. Uważam, że w tak ekstraordynaryjnej sytuacji ministerstwo powinno podjąć jakieś działania, aby wykluczyć taki proceder. Pani poseł Kinga Gajewska potwierdziła, zresztą rzecznik praw obywatelskich również, że mają miejsce takie sytuacje, że zarówno dzieci, jak i nauczyciele nie logują się do systemu. Nauczyciele może w mniejszej skali. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Ja tylko króciutko, bo nie chcę tego wątku rozwijać. Myślę, że pani minister też to wyjaśni. Rozumiem, że domyśla się pani, że ekstraordynaryjny tryb nie może powodować, że oto samorządy pozbawimy obowiązków, jakie mają w związku z edukacją,

i przestaną je pełnić, bo jest pandemia. Nikt takich decyzji nie podjął. Raczej działanie powinno być odwrotne – wzajemne wspieranie się.

Poseł Magdalena Łośko (KO):

Ale jeżeli coś nie działa, to ministerstwo może wpłynąć, żeby to coś naprawić.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Pani poseł, też miałam prawo się odnieść. Myślę, że najlepiej będzie, jak nam na to odpowie pani minister i wyjaśni sprawę. Jeszcze pan poseł Bogusław Wontor. Bardzo proszę.

Poseł Bogusław Wontor (Lewica):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pani minister. Przez to, że lubię polemizować z panią poseł Borowiak, i myślę, że ona odbierze to jako polemikę, a nie złośliwość, przypomnę tylko, skoro już pani wspominała o szkolnictwie zawodowym. Może nie całkowitą likwidację, ale odejście od szkolnictwa zawodowego w określonym trybie, który też dzisiaj mamy, podjął rząd AWS na rzecz między innymi liceów zawodowych. Odwróciła ten stan śp. pani Krystyna Łybacka.

Na początku Prawo i Sprawiedliwość i Platforma atakowały ją za to. W 2001 r. już to było. Już wtedy atakowały, bo to już było po rozpadzie AWS. Pamiętam to wszystko bardzo dobrze… Pozwólcie mi powiedzieć, żeby gwoli ścisłości to sobie przypomnieć. Muszę powiedzieć, ku mojemu pozytywnemu zaskoczeniu, że gdzieś w 2003 r. pani Krystyna Szumilas była przekonana, że licea zawodowe nie zdadzą egzaminu i likwidacja szkolnictwa zawodowego nie jest dobrą drogą. Ale też pan poseł Zieliński i pani poseł Nowak, której już dzisiaj w Komisji nie ma. Oni wtedy nadawali ton, patrząc na Prawo i Sprawiedliwość, i również do takiego wniosku doszli. To mnie cieszy. Oczywiście Platforma nie likwidowała szkolnictwa zawodowego. Mogła tylko to realizować z naszego punktu widzenia niewłaściwie czy nie w tym tempie. Ale myślę, że oni również byli przekonani do tego, że szkolnictwo zawodowe jest potrzebne po tym etapie, o którym wspomniałem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Myślę, że to będzie ostatni głos w dyskusji – pani poseł Lidia Burzyńska, bardzo proszę.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, bardzo cieszę się, że dzisiejsza dyskusja, dzisiaj przedstawiony projekt rządowy monitoringu szkolnictwa ponadgimnazjalnego, szczególnie szkolnictwa branżowego, nie różni nas. Każdy widzi potrzebę stworzenia takiego systemu, aby miał on realny wpływ na edukację branżową, która ma z kolei realny wpływ na gospodarkę, a gospodarka na kształcenie.

Natomiast krótko muszę się odnieść. Szanowni państwo, pracując w tej Komisji, słyszałam wielokrotnie o znikających dzieciach zdalnie nauczanych. Natomiast dzisiaj wybrzmiało, że nauczyciele znikają. Szanowni państwo, jeżeli znikają, to znaczy, że nie świadczą pracy. Jak nie świadczą pracy, to znaczy, że organy prowadzące czy dyrektor, który zatrudnia, nie może wypłacać pensji. Nie wiem, czy panie posłanki dobrze wyartykułowały swoje myśli, będąc odpowiedzialnymi za swoje słowa. To powiedziała już pani poseł Borowiak.

Byłam wieloletnim dyrektorem i za obowiązek szkolny odpowiedzialny jest dyrektor. Jeżeli dyrektorowi znikają dzieci, czy to było w zdalnym, czy to było wcześniej – już nie mówię pani poseł o znikających nauczycielach – to wtedy zawiadamia organy odpowiedzialne. Szanowne panie, chyba zdajecie sobie z tego sprawę, że to rodzic jest odpowiedzialny za uczęszczanie dziecka i realizację obowiązku szkolnego. Państwo mówią o rzeczach, które według mnie nie mają miejsca. A jak mają miejsce, to są narzędzia, aby to zniwelować i doprowadzić do stanu prawnego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Zgłasza się pani Krystyna Szumilas. Liczę, że to ostatni głos w dyskusji. Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Ja myślę, że należy uporządkować trochę dyskusję na temat przede wszystkim szkolnictwa zawodowego. Bo to nie jest tak, jak mówi pani poseł Borowiak, że to rząd PiS-u zrobił wielką pozytywną rewolucję, jeżeli chodzi o szkolnictwo zawodowe. Bo jedyną rzeczą, jaką zrobił rząd PiS-u, jest to, że zmienił nazwę szkół zawodowych na szkoły branżowe. Czy to będzie pozytywna zmiana, to się dopiero okaże po czasie. Natomiast wszystkie te rozwiązania, które w tej chwili są wprowadzane, one zostały zapoczątkowane w 2014 r. dużą zmianą ustawową, jeżeli chodzi o szkolnictwo zawodowe. O ile pamiętam, wtedy rządził… Nie wiem, nieprecyzyjnie może sobie w tej chwili przypominam datę, ale wtedy rządziły Platforma i PSL.

Głos z sali:

Podpowiem. Była wprowadzona taka zmiana większa w 2012 r. Ja pamiętam.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

1 września 2012 r. Ja myślę, że z szacunku dla wszystkich tych, którym na sercu leży rozwój szkolnictwa zawodowego – nie warto atakować, tylko warto mówić o tym, co pozytywnego się w systemie zdarzyło.

Natomiast jeżeli chodzi o sprawy czy to znikających uczniów, czy tego, co się dzieje w systemie – ja się dziwię pani poseł Borowiak, ja się dziwię pani przewodniczącej, ja się dziwię kolejnym ministrom edukacji, którzy umywają ręce, jeżeli chodzi o problemy tej najsłabszej grupy uczniów. Bo to ta najsłabsza grupa uczniów znika z systemu. To nie jest tak, że to jest tylko i wyłącznie problem nauczycieli czy samorządów. Jeżeli państwo umywają ręce i nie chcą pomagać ani nauczycielom, ani samorządom, jeżeli odcinają się państwo od tego problemu przez równo rok, to proszę nie mieć pretensji do ludzi, którzy ten problem widzą i chcą was zmusić do pomocy. Mówienie i pokazywanie, że to nie ja jestem winny, tylko on – to jest strategia trzylatka w przedszkolu. Nie powinna być to strategia ministra edukacji, przewodniczącej sejmowej komisji czy posła koalicji rządzącej. Państwo w końcu weźcie się do roboty, bo rok dzieciaki nie chodzą do szkoły i nie wolno zamykać na te problemy oczu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję, kończymy dyskusję. Ostatni głos pozwolę sobie zabrać ja. Ponieważ zupełnie niespodziewanie oprócz znikających dzieci w systemie, co mam nadzieję wyczerpująco i ostatecznie pani minister za chwilę wyjaśni… Chcę jednak w ramach takiego poczucia sprawiedliwości, przyzwoitości i wiedzy, jaką posiadam... Kiedyś śledziłam, jak były prowadzone zmiany w systemie edukacji, dokładnie w ustawie o systemie oświaty – bo tak się ona nazywała. I powiem państwu i przyznaję, że rację ma tu po trosze każda ze stron.

Przyznaję panu posłowi Wontorowi rację, że rzeczywiście po dużej reformie edukacji, która została wprowadzona wczasach AWS-u, nastąpiły rządy SLD. I zgadza się, że pani Łybacka – czy dobrze, czy źle jej to wyszło, pozostawiamy to poza tą dyskusją – rzeczywiście podjęła taką próbę, żeby cofnąć projekt ogólnego nauczania, zatrzymać proces i odtworzyć również szkolnictwo zawodowe. To prawda. Pani poseł Krystynie Szumilas również przyznaję rację, bo śledziłam jej pracę w ministerstwie i zaangażowanie, jakie wkładała również w kwestie związane ze szkolnictwem zawodowym. Choć mam wrażenie, że trochę była niestety sama na tym placu boju, jeśli chodzi o swoje środowisko polityczne. Jest faktem, że dopiero nasze ugrupowanie – tu moim koleżankom oddaję też sprawiedliwość i przyznaję rację – przy ogromnym wsparciu całego środowiska politycznego kontynuowało i realizowało z dużym rozmachem zmiany w szkolnictwie zawodowym. Chyba się wszyscy zgadzamy co do ostatecznego kierunku i co do racji samych tych zmian. Mam nadzieję, że ten mój głos ostatni trochę wszystkich państwa pogodził w sprawie szkolnictwa zawodowego.

A teraz bardzo proszę, żeby głos zabrała pani minister Marzena Machałek i odpowiedziała na nasze pytania i wątpliwości. Bardzo proszę, by ostatecznie rozstrzygnęła kwestię z tzw. znikającymi z systemu dziećmi. Tak to określę jako przewodnicząca. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MEiN Marzena Machałek:

Dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, przy ustawie, wydaje się bardzo technicznej, ale mającej bardzo duże znaczenie merytoryczne, dotyczącej śledzenia losów absolwentów, trudno te losy śledzić bez ich śledzenia. Żeby coś wiedzieć, trzeba pozyskać informacje. Ale trzeba oczywiście też zadbać, by one były chronione. Od razu odpowiadam, że wszystkie uwagi, które były w trakcie dyskusji ze strony ministerstw i różnych środowisk zgłaszane na etapie powstawania tej ustawy, zostały wzięte pod uwagę.

Bardzo dokładnie też w uzasadnieniu piszemy, w jaki sposób te rozwiązania gwarantują wysoki poziom ochrony danych absolwentów i na jakim etapie przetwarzania one już są niezwłocznie wykluczane. Nie są nigdy w publicznym obiegu. One mają nam też dać obraz co do skuteczności kształcenia, ale też pokazać absolwentom, gdzie i w jakich zawodach warto szukać pracy, gdzie można dobrze zarobić. To są też naprawdę ważne kwestie oprócz tego, że jest bardzo ważny element kształtowania i oferty kształcenia branżowego i technicznego. Jest informacja dla pracodawców, uczniów i rodziców. Te cele są naprawdę bardzo dobrze opisane w ustawie, w uzasadnieniu i w OSR do uzasadnienia także. Są bardzo szeroko opisane.

Występowały bardzo różne wątki dotyczące tego, czy to czemuś służy, czy nie. Pamiętam, że przygotowując się do reformy kształcenia branżowego i technicznego, która była niezbędna, stwierdzaliśmy, co się do tej pory dokonało. Pamiętamy zmiany w 2012 r. One były krokiem w dobrym kierunku, ale jednym z podstawowych niedociągnięć tych zmian – nie chcę tu potępiać w czambuł, bo one szły w dobrym kierunku – było to, że była za mała rola pracodawców i gospodarki w przygotowaniu tych zmian. Dlatego też, kiedy przystępowaliśmy do tych zmian, to mieliśmy takie oto dane, że mamy co prawda ponad 50% absolwentów szkół ponadgimnazjalnych w kształceniu zawodowym, w zasadniczych szkołach zawodowych i w szkołach technicznych, ale 40% absolwentów tych szkół trafia na bezrobocie. 30% absolwentów szkół technicznych trafia na bezrobocie przy 9 miliardach wydawanych rocznie.

Przyznają państwo, że trudno mówić tu o skuteczności uczenia. Mieliśmy trend bardzo jasny. Mimo jednego z najmniejszych poziomów bezrobocia od ćwierćwiecza dane o bezrobociu absolwentów szkół zawodowych i technicznych po prostu pokazywały nietrafność i nieskuteczność kształcenia. Reforma zasadnicza ze zmianami ustawowymi, z powiązaniem z pracodawcą weszła w 2019 r. W tej chwili widzimy, że obraz szkół branżowych i technicznych się zmienia, że jest coraz większy nabór i jest w ogóle odwrócony trend. Uczniowie chcą chodzić do szkół branżowych, bo widzą tam dla siebie przyszłość. Przyszłość zawodową, przyszłość w życiu osobistym, bo kariera zawodowa ma przecież wpływ na inne sfery życia.

Te zmiany, jeżeli ktoś nie pamięta – dziękuję za to pytanie pani poseł Szumilas – były komplementarne. Były całościowe. Od sposobu finansowania, czyli promowania tych zawodów, na które jest zapotrzebowanie na rynku pracy, po przygotowanie dobrej prognozy zapotrzebowania na podstawie wielu źródeł, które to zapotrzebowanie określają w prognozie zapotrzebowania na zawody. Także przez przygotowanie form ulg dla pracodawców, którzy angażują się w kształcenie zawodowe. To też zobowiązanie ustawowe szkół do współpracy z pracodawcami. To jest tylko część tych zmian. Długo mogłabym o nich opowiadać.

Pracowaliśmy też dosyć mocno i przypomnę, że zmiany w kształceniu zawodowym w 2019 r. poparł w zasadzie cały Sejm przy jednym głosie wstrzymującym się. Pracowaliśmy w wiele osób przy tej ustawie dosyć zgodnie. Kolejnym elementem tych zmian jest ustawa o monitorowaniu losu absolwentów, żeby wiedzieć, co tak naprawdę się dzieje z absolwentami szkół, szczególnie branżowych i technicznych, by jeszcze trafniej i lepiej kształtować ofertę edukacyjną, ale też dobrze informować tych, którzy te szkoły wybierają, a także pracodawców.

Wydaje mi się, że naprawdę mogę długo odpierać zarzuty, jeśli chodzi o kształcenie branżowe i techniczne. Nie chcę wytykać, bo przypomnę, że są badania, również Biura Analiz Sejmowych, które pokazują wyraźnie, że były dwie fale zapaści kształcenia zawodowego. Jedna się zaczęła po 1989 r., a druga po 1999 r. Rzeczywiście śp. minister Łybacka próbowała ochronić technika, które też były wtedy skazane na zanikanie,

a wręcz likwidację. Dzisiaj się okazuje, że technika są bardzo pożądanymi szkołami przez Polaków i często są wybierane. Cieszymy się, że zmieniona branżówka, bardziej dostosowana w zawodach potrzebnych na rynku pracy, też cieszy się coraz większą popularnością.

Chcę się odnieść do szczegółowych pytań. Proszę zwrócić uwagę na zapisy, które mówią o tym, w jaki sposób dane są przechowywane, jak następuje anonimizacja danych, w jaki sposób są wykorzystane. To wszystko wyraźnie określa ustawa, ale rozumiemy troskę o tę kwestię. Natomiast chcę powiedzieć, że jest to nowe zadanie ministra, ale ono nie generuje nowych kosztów, bo jest realizowane w ramach zadań jednostek MEiN, ZUS-u, OKE i CIE. To proszę wziąć pod uwagę.

Pytanie jak ma się system ELA do tego systemu, który tworzymy – one są oczywiście komplementarne i się uzupełniają. Dane będą upublicznione w BIP celem wykorzystania przez szkołę. Ja mówiłam w jakim celu. Nie tylko przez szkołę, ale też przez uczniów, absolwentów, dyrektorów szkół, a także przez samorządy przy kształtowaniu już szkół. Jest to praca na danych administracyjnych i nie ma potrzeby zwiększania kosztów. IBE zajmie się tym. Pierwsza faza wdrażania zapisów ustawy jest w ramach projektu, a później będą na stałe wdrożone do zadań IBE.

Jeśli chodzi o cele ustawy, są one szczegółowo opisane i w ustawie, i w uzasadnieniu. Jest to z jednej strony lepsze kształtowanie polityki oświatowej na poziomie państwa, na poziomie regionu, na poziomie lokalnym, a z drugiej lepsze przygotowanie uczniów do wyboru zawodu. Wynika to z naszych zobowiązań, jeśli chodzi o sprawę nowej perspektywy i pieniędzy unijnych, które będą mogły być wykorzystane do poprawiania i nieustającej modernizacji kształcenia branżowego i technicznego.

Jest jeszcze jedna kwestia, która wynika przy okazji – znikające dzieci. Dzieci nie mogą znikać z powodu nauki zdalnej z systemu edukacji. Oczywiście monitorujemy realizację obowiązku szkolnego. Mamy system danych oświatowych. Na podstawie danych, które mamy, mogę powiedzieć, że w zasadzie w tej chwili przy tym monitorowaniu w nowym SIO mamy mniej uczniów, którzy nie realizują takiego obowiązku. Oczywiście sprawa reakcji na tego typu zjawisko należy do samorządu i dyrektora szkoły. Natomiast mamy świadomość, że jest to sytuacja ekstraordynaryjna, jeśli chodzi o pandemię. Bardzo mocno zadbaliśmy i zapisaliśmy w organizacji nauczania zdalnego taki obowiązek dla dyrektora, by organizował dla uczniów, którzy z jakichś powodów nie mogą mieć nauczania zdalnego w domu…

Jak państwo mówili, to mogą być powody społeczne, rodzinne. Najlepiej zna je wychowawca klasy. Nie chodzi o to, by to upubliczniać czy w jakiś sposób naznaczać. Mogą być inne powody, np. niepełnosprawność i inne problemy. Nauczanie zdalne może być realizowane ze szkoły. Zaczerpnęliśmy rozwiązania podobne do tych w innych państwach europejskich. Są takie miejsca zdalnej nauki w szkole, gdzie uczeń, który ma z jakiegokolwiek powodu problemy, by realizować naukę zdalną, może to realizować w szkole. Wychowawca najlepiej wie, jakie są warunki i potrzeby dziecka. Mamy dane, że 1941 nie realizuje obowiązku nauki i około 3000 w przypadku obowiązku szkolnego. To jest mniej niż w poprzednich latach, kiedy jeszcze nie było pandemii. My te dane mamy. To są śladowe ilości. W każdej z takich zaobserwowanych sytuacji wychowawca, dyrektor szkoły i samorząd muszą reagować, łącznie z działaniami administracyjnymi, jeśli chodzi o te kwestie. Natomiast w nauczaniu zdalnym trzeba wykazać dużo wrażliwości i empatii. Nie chodzi o to, żeby rozgłaszać dobrą wolę, ale rzeczywiście zadbać o dzieci, zajmować się nimi i nawet w trudnej sytuacji, która jest, po prostu realizować nauczanie zdalne ze szkoły.

Oczywiście będzie monitorowanie włączenia uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi do rynku pracy – czy ono następuje. Wydaje mi się, że mówiłam też o prognozie. To pierwsze narzędzie. Jeszcze nie było takiego narzędzia, które by zbierało, przetwarzało i współpracowało z Głównym Urzędem Statystycznym, który też prognozuje i pokazuje nam od strony pracodawcy zapotrzebowanie na zawody. Przetwarza to IBE. To są badania jakościowe, ilościowe, z uwzględnieniem dokumentów strategicznych. Taką prognozę ogłaszamy. Jeśliby państwo chcieli zajrzeć, to w formie obwieszczenia

taka prognoza jest. Ona też determinuje zwiększenie środków na kształcenie. Badanie losów absolwentów jeszcze pomoże kształtować trafniejsze oferty.

Pokazałam, od czego wyszliśmy – przed przygotowaniem reformy kształcenia zawodowego. Ta oferta musiała być niedostosowana, skoro generowała bezrobocie na poziomie 40% po szkołach zasadniczych zawodowych, nie przygotowywała do rynku pracy i do zawodu. Ta zmiana oczywiście była potrzebna, a kolejne narzędzie jest jak najbardziej też pożądane. Dlatego też proszę o przyjęcie wyjaśnień. Wydaje mi się, że na wszystkie pytania odpowiedziałam.

Przepraszam, jest jeszcze ze mną pan Jędrzej Stasiowski z IBE. Poproszę o takie merytoryczne uzupełnienie mojej wypowiedzi. Wraz z Instytutem Badań Edukacyjnych przygotowywaliśmy te rozwiązania. Bardzo proszę.

Ekspert w Instytucie Badań Edukacyjnych Jędrzej Stasiowski:

Pani minister, bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, dziękuję za tę dyskusję i za wszystkie głosy, które padły. Bez wątpienia wynika z nich, że wszyscy mówimy jednym głosem o wadze i istotności stworzenia tego typu rozwiązania jak monitoring losów absolwentów szkół ponadpodstawowych.

Chciałem się krótko odnieść do uwag, które padły. Pozwolę sobie podzielić je na takie trzy obszary. Chciałem powiedzieć krótko o kosztach związanych z funkcjonowaniem tego systemu. Po drugie pochylę się jeszcze nad kwestią bezpieczeństwa przetwarzania danych, bo padały takie, a nie inne głosy i należy się do nich odnieść. Wreszcie chciałbym powiedzieć kilka słów na temat wykorzystania tego systemu, odnosząc się trochę też do doświadczeń bliźniaczego systemu, o którym już wspomniała pani minister – systemu monitorowania losów absolwentów uczelni wyższych.

Jeżeli chodzi o kwestię kosztów, należy podkreślić fakt, że prace nad przygotowaniem i uruchomieniem systemu monitorowania losów absolwentów szkół ponadpodstawowych toczą się w zasadzie w Instytucie Badań Edukacyjnych w ramach różnych projektów, począwszy od 2015 r. To była seria różnych badań, które pozwoliły nam przygotować założenia metodologiczne i analityczne, by wypracować rozwiązania, które pozwalają stworzyć tego typu system. Teraz te prace już zostały mocno zintensyfikowane, czego wyrazem jest nasza obecność tutaj i toczące się prace ustawowe. Natomiast warto podkreślić, że główne koszty związane z uruchomieniem tego systemu są związane z zaprojektowaniem systemu, ze stworzeniem właściwych wskaźników analitycznych i wypracowaniem rozwiązań metodologicznych, które wymagają jednocześnie równoległej realizacji bardzo ekstensywnych, szerokich badań społecznych, które właśnie IBE realizuje wśród absolwentów szkół kształcących zawodowo.

Dopiero takie badania pozwalają nam zebrać dane pozwalające zaprojektować wskaźniki, które w możliwie najbardziej trafny i rzetelny sposób będą w przyszłości pokazywały sytuację absolwentów monitorowanych szkół. To bardzo istotne, faktycznie właściwie dlatego to robimy… Oparcie się na danych administracyjnych, o których wspomniała pani minister, pozwala nam tak naprawdę sięgać do zasobów informacyjnych państwa, które już posiadamy. Ustawa i działania, które zaplanowaliśmy, nie nakładają żadnych dodatkowych obowiązków administracyjnych czy sprawozdawczych na szkoły czy na samorządy. To bardzo istotne. Korzystamy już jakby z efektów ubocznych pracy państwa jako pewnego konglomeratu instytucji ze sobą współpracujących takich jak ZUS czy CIE jako operator systemu informacji oświatowej. Wykorzystujemy dane w taki sposób, żeby móc powiedzieć coś trafnego i znajdującego odzwierciedlenie w rzeczywistości o sytuacji naszych absolwentów. To pierwsza sprawa.

Jednocześnie chciałbym zaznaczyć, że projekt, w ramach którego dokonamy wdrożenia i uruchomienia tego systemu, trwa jeszcze do 2023 r. To znaczy, że to finansowanie już jest zapewnione, te prace się toczą w ramach IBE. Później same koszty są minimalne, tak jak pani minister powiedziała. Wynika to głównie z tego, że pracujemy jakby już na dostępnej infrastrukturze działających systemów informatycznych, a dane, które…

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Przepraszam bardzo, panie dyrektorze, bardzo bym prosiła o większą zwięzłość. Już długo pan jest w pierwszym punkcie. Przepraszam, że tak zwracam na to uwagę, ale

są kolejne posiedzenia i kończy nam się czas. A jeszcze chcielibyśmy przeprocedować ustawę.

Ekspert w IBE Jędrzej Stasiowski:

Przejdę może do kwestii bezpieczeństwa, tylko wspominając, że jeżeli chodzi o koszty, faktycznie to są jednorazowe eksporty raz do roku. To nie jest takie obciążenie dla tych instytucji. Tak więc to jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia – bezpieczeństwa. Myślę, że głównym przejawem troski o kwestie bezpieczeństwa przetwarzania danych jest sama ustawa. Jeżeli państwo spojrzą na sposób konstrukcji tych przepisów, które mogą się wydawać bardzo zawiłe w swojej istocie, to dużą wagę przyłożono do tego, żeby minimalizować zakres danych do takiego, który jest faktycznie niezbędny, by liczyć te podstawowe wskaźniki, których potrzebują szkoły czy samorządy. Z drugiej strony maksymalnie skrócony został okres przechowywania tych danych. Okres, w którym pracujemy na PESEL-ach, by połączyć dane z różnych źródeł, jest skrócony do kilkunastu tygodni. Nawet nie mówię o CIE, czyli jednostce z bardzo dużym potencjałem, jeżeli chodzi o przetwarzanie danych osobowych, bo to jest operator Systemu Informacji Oświatowej.

Jeżeli chodzi o wykorzystanie, nie mam bezpośrednich statystyk pochodzących z systemu ELA, natomiast to, co można powiedzieć na pewno, to, że w 2017 r. IBE prowadziło badania dotyczące potrzeb informacyjnych przedstawicieli samorządów, dyrektorów szkół, uczniów i absolwentów właśnie zakresie takiej wiedzy, którą ten system mógłby dostarczyć. Mamy dobrze to rozpracowane. W zasadzie można powiedzieć, że ponad 80% dyrektorów szkół faktycznie szuka informacji dotyczących losów edukacyjnych swoich absolwentów. Natomiast ponad 80% spośród tych, którzy szukają, czerpie swoją wiedzę głównie z jakichś nieformalnych rozmów z absolwentami czy z pracodawcami. Wiedza, której system w bardziej systematyczny sposób może dostarczyć, jest naprawdę potrzebna. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Bardzo dziękuję. Zamykam dyskusję. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania. Stwierdzam, że nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego. Proponuję przejść do rozpatrzenia projektu ustawy. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja wniosek przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę. Przystępujemy do rozpatrzenia projektu.

Czy są uwagi do tytułu? Biuro Legislacyjne? Posłowie się nie zgłaszają. Nie ma uwag, dziękuję. Stwierdzam, że tytuł został rozpatrzony przez Komisję.

Art. 1 zmiany nr 1–4. Przystępujemy do rozpatrzenia zmiany nr 1 ust. 1–27, jeśli państwo chcą to śledzić. Najpierw posłowie… Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Maria Iwaszkiewicz:

Dzień dobry. Pani przewodnicząca, do zmiany nr 1 do art. 26b mamy 5 drobnych poprawek legislacyjno-językowych uzgodnionych już rządem. Mogę je przedstawić, jeżeli pani przewodnicząca sobie życzy. Ewentualnie możemy poprosić o takie ogólne upoważnienie i dokonamy stosownych zmian. Są to zmiany czysto techniczne, językowe.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Oczywiście. Nie mam nic przeciwko temu, żeby takiego upoważnienia państwu udzielić, to jest oczywiście naturalna sprawa. Chciałabym tylko, żeby pani minister potwierdziła, że rzeczywiście wie, o czym rozmawiamy.

Sekretarz stanu w MEiN Marzena Machałek:

Tak. To jest uzgodnione. Bardzo prosimy.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Art. 1 zmiany nr 1–4. W zmianie nr 1 ust. 1–27 – nie ma uwag oprócz tego, co zgłosiło Biuro Legislacyjne. Stwierdzam, że ust. 1 został rozpatrzony przez Komisję. Wszystkie ustępy chyba? Zmiana nr 1 ust. 1–27.

Teraz zmiana nr 1, ust. 2–27, tak? Bardzo proszę. Posłowie mają uwagi? Biuro Legislacyjne? Dziękuję. Wobec tego stwierdzam, że zmiana nr 1 ust. 2–21 zostały rozpatrzone przez Komisję. Dziękuję.

Art. 1 zmiany nr 2–4. Posłowie? Nie widzę. Biuro Legislacyjne? Nie ma uwag. Wobec tego stwierdzam, że w art. 1 zmiany nr 2–4 zostały rozpatrzone przez Komisję.

Art. 2. Posłowie? Biuro Legislacyjne? Dziękuję. Stwierdzam, że art. 2 został rozpatrzony przez Komisję.

Art. 3 zmiany nr 1–5. Posłowie? Dziękuję. Biuro Legislacyjne? W ramach tych uzgodnień. Tak. Dziękuję. Stwierdzam, że art. 3 zmiany 1–5 zostały rozpatrzone przez Komisję.

Art. 4. Posłowie? Nikt się nie zgłasza. Biuro Legislacyjne? Bez uwag. Dziękuję. Art. 4 został rozpatrzony przez Komisję.

Art. 5. Posłowie? Dziękuję. Biuro? Bez uwag. Dziękuję. Art. 5 został rozpatrzony przez Komisję.

Art. 6 ust. 1–6. Posłowie? Dziękuję. Biuro Legislacyjne? Bez uwag. Stwierdzam, że art. 6 ust. 1–6 zostały rozpatrzone przez Komisję.

Art. 7 – zgłaszam poprawkę. Poprawka dotyczy zmiany terminu. Zaraz państwu przytoczę, żebyśmy się dobrze rozumieli. Z 1 kwietnia na 26 kwietnia. Myślę, że króciutko pani minister bądź pan dyrektor wyjaśnią w czym rzecz. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MEiN Marzena Machałek:

To poprawka, którą zgłaszają posłowie. My się do niej przychylamy. Ta poprawka gwarantuje nam prawidłowe i terminowe z punktu widzenia prowadzenia monitoringu karier przekazywanie danych absolwentów. Zmiana terminu jest bardzo ważna. To przesunięcie dotyczy pracy okręgowych komisji egzaminacyjnych, uzupełnienia danych ministrowi właściwemu do spraw oświaty i wychowania.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję. Wobec tego, szanowni państwo, czy ktoś zgłasza sprzeciw wobec przyjęcia poprawki? Nie. Poprawka została przyjęta. W ten sposób rozpatrzyliśmy art. 7.

Art. 8 pkt 1–2. Posłowie? Nie widzę. Biuro Legislacyjne? Bez uwag. Art. 8 pkt 1–2 zostały rozpatrzone przez Komisję.

Doszliśmy do finału. Szanowni państwo, rozumiem, że nie ma sprzeciwu wobec wniosku o uchwalenie przez Sejm projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo oświatowe oraz niektórych innych ustaw? Sprzeciwu nie widzę. Stwierdzam, że Komisja wniosek przyjęła.

Szanowni państwo – poseł sprawozdawca. Chciałabym zaproponować panią poseł Lidię Burzyńską. Czy pani poseł Lidia Burzyńska się zgadza?

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Tak, wyrażam zgodę.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy jest sprzeciw wobec tej propozycji? Jest?

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Chciałabym prosić panią poseł Burzyńską, żeby jako sprawozdawca nie wprowadzała wątków politycznych, bo niestety tak się do tej pory działo. Państwa jest więcej. Państwo przegłosują. Ale ja tak po koleżeńsku chciałam prosić, żeby jednak nie podnosić poziomu gorąca tej dyskusji.

Przewodnicząca poseł Mirosława Stachowiak-Różecka (PiS):

Podzielam pani pogląd. Nie warto podnosić poziomu tej dyskusji. Uwaga akurat do pani poseł Lidii Burzyńskiej, że będzie robiła coś wbrew regulaminowi Sejmu, uważam, że jest nie na miejscu, ale rozumiem emocje. Przyjmujemy to do wiadomości. Na tym też ten wątek proponuję zakończyć. Stwierdzam, że posłem sprawozdawcą jest pani poseł Lidia Burzyńska.

Porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Zamykam posiedzenie. Dziękuję państwu bardzo. Dziękuję, pani minister.